

Unia Europejska to szatan?

Tomasz Teluk



Unia Europejska to szatan?



Tysiące Greków jest gotowych do ucieczki do klasztorów. Powód: wprowadzenie nowych dokumentów identyfikacyjnych UE. Według wiernych Kościoła Greckokatolickiego kod kreskowy unijnych paszportów biometrycznych zawiera liczbę bestii: 666.

Klasztor Michała Archanioła niedaleko urokliwej nadmorskiej wioski Aliko opiera się na skale. W tej ortodoksyjnej twierdzy czuć mistyczną atmosferę. Została w niej złożona jedna z najcenniejszych relikwi północnej Grecji - gwóźdź z Krzyża Chrystusa. Mimo, że złośliwi twierdzą, że gdyby zebrać do kupy wszystkie krzyże i drzazgi z miejsca kaźni Syna Bożego, można by zbudować las krzyży, ilość wotów, potwierdzających uzdrowienia w Klasztorze Archangelou robi piorunujące wrażenie.

Zgromadzone w klasztorze zakonnice przestrzegają surowych zasad. Zwiedzającym kobietom robią uwagi, gdy nie mają przykrytej głowy, nakazują im ubierać długie spódnice, a mężczyznom szerokie portki. Wiernych częstują słodyczami (żelatyna w cukrze pudrze i miodzie o aromacie płynu do mycia naczyń, niemniej całkiem smaczna).

Z okien rozciąga się jeden z najpiękniejszych widoków na świecie: granatowo niebieska otchłań, niewątpliwie sprzyjająca kontemplacji. Po bezkresnym błękitnie płynie samotny jacht, nad nim kołuje albatros. Więc także ja odlatuję. Zastanawiam się, czy to zbieg okoliczności, że Pierwszą Komunię Świętą przyjmowałem w Kościele pod wezwaniem Michała Archanioła, teraz jestem w tym klasztorze, a wkrótce przeprowadzę się do parafii z patronem wodza Zastępów Niebieskich.

Ortodoksyjny Kościół Greckokatolicki jest niezwykle bliski katolikom rzymskim.

Mieszkając w Tunezji pamiętam wspólną Wielkanoc ortodoksów i katolików w tamtejszej świątyni i przepiękne chorały podczas wspólnej mszy, podróż ognia po Świątyni odpalanego świecą od świecy.

Greckie wyspy to miejsce aktywnej działalności apostołów. Wyjątkowe miejsce zajmuje tu Patos, na której św. Jan otrzymał objawienie, które natchnęło go do napisania słów Apokalipsy. Dziś jego słowa powtarza się w Grecji bardzo często. Zarówno kler, jak i wierni są przekonani, że czas wypełnienia proroctwa jest już bardzo blisko. Są niemal pewni, że niedługo spełni się to, co napisał natchniony uczeń Chrystusa.

I sprawia, że wszyscy:

mali i wielcy,

bogaci i biedni,

wolni i niewolnicy

otrzymują na prawą rękę lub na czoło

i że nikt nie może kupić ni sprzedać,

kto nie ma znamienia

imienia Bestii

lub liczby jej imienia.

Tu jest [potrzebna] mądrość.

Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy:

liczba to bowiem człowieka.

A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć.

Grecy są przekonani, że czas nadszedł, a wszystko za sprawą planów Brukseli zwiększenia kontroli obywateli krajów członkowskich, poprzez wprowadzenie dokumentów zawierających dane o niezmiennych cechach osobniczych. W pierwszym etapie mają to być paszporty z czipami z zakodowanymi rysami twarzy, liniami papilarnymi, mapą tęczęwki oka. W dalszej - bioczipy specjalne transpondery oparte na technologii identyfikacji częstotliwości fal radiowych (technologia RFID - ang. Radio Frequency Identification Device), wszczepiane przymusowo pod skórę (jest to bezbolesny zabieg za pomocą igły).

Oba rozwiązania opierają się na kodzie służącym do odczytywania danych.

Nieprzypadkowo ten kod zawiera przeklętą liczbę sześćset sześćdziesiąt sześć - to prefiks globalnego systemu identyfikacji LUCID (dlaczego bowiem nie zaczyna się np. na trzy trójki bądź siódemki?). Bioczipy mają być wszczepiane obywatelom w prawą dłoń lub na czoło (czyli tak jak w Apokalipsie św. Jana), bo będą zasilane bioelektrycznym polem człowieka, a wahania temperatury są w tych miejscach ciałach największe.

Bałkańscy chrześcijanie, zdecydowanie opierają się znakowaniu obywateli jak krowy przez państwo. Z ostrzeżeniem przemówili hierarchowie tamtejszego Kościoła Ortodoksyjnego, a wierni spontanicznie zaczęli rozpowszechniać informacje między sobą. Podróżujący do tego pięknego kraju czują się rzeczywiście jak w czasach pierwszych chrześcijan, gdzie wierni przekazują sobie ważne informacje bezpośrednio, podczas rozmowy z drugim człowiekiem, z ust do ust.

Greccy chrześcijanie nie mają wątpliwości - Bruksela to siedlisko szatana, a urzędnicy są tylko wykonawcami zła. Wiele tysięcy wiernych jest gotowych do ucieczki w góry, do ortodoksyjnych klasztorów, aby tylko nie odbierać nowych dokumentów identyfikacyjnych i w ten sposób mimowolnie nie stać się sługami diabła.

Mówią, że ofiara bioczipu nigdy już nie zdoła się przeżegnać (ręka i czoło), natomiast w górach nic im nie grozi. Powołują się na Biblię, w której stoi, że uciekną w góry, będą jedli piasek, który będzie zamieniał się w chleb. Mało tego, Grecy są przekonani, że Apokalipsa dokona się na ich oczach. Wielu sądzi, że czeka ich krwawa wojna z Tukami, którą poprzedzi rozpad Turcji. Twierdzą, że muzułmanie pierwsi uwierzą zwodniczej bestii.

Wierzą także, że antychryst jest już na ziemi, że już zwodzi ludzi i stara się jak największą liczbę dusz pozyskać dla piekła. Greccy charyzmatycy zaszydzi na świętej górze Athos, autonomicznej republice mnichów, mają wizję, że najgorsze przyjdzie już w ciągu siedmiu najbliższych lat.

Gdyby tak było w istocie antychryst musiałby być już przed trzydziestką i uaktywnić się niebawem. Grecy przyznają jednak, że trudno jednak dokładnie go zlokalizować. Po raz pierwszy w historii karty identyfikacyjne mają wprowadzić Amerykanie w 2008 r., jednak prezydent Bush na antychrysta się nie nadaje, bo jest już zbyt stary. Nowe numery podatkowe wprowadza także Kreml, co spotyka się z podobnym, radykalnym sprzeciwem Kościoła Prawosławnego.

Czy Bruksela szykuje nam apokalipsę? O odpowiedź należy spytać charyzmatyków rzymsko-katolickich. Niewątpliwie politycy przygotowują się do położeniu kresu wolności jednostki poprzez implantowanie obywatelom narzędzi globalnej kontroli. I bez względu na argumentację należy się temu przeciwstawić.

Tomasz Teluk

www.teluk.net